

03.06.2019 r.

Komentarz Pekki Pesonena

Po wyborach europejskich - perspektywa sektora rolnego

Drodzy Followersi, Drodzy Czytelnicy,

Powszechnie funkcjonuje powiedzenie, że szklanka jest w połowie pełna lub w połowie pusta. Doskonale pasuje ono do wyników ostatnich wyborów do Parlamentu Europejskiego. Możemy cieszyć się z rekordowej frekwencji, ale jednocześnie ubolewać, że 1 na 2 Europejczyków zdecydował się nie wziąć udziału w wyborach. Widzimy, że wyniki doprowadziły do tego, że nowy Parlament Europejski będzie bardziej pluralistyczny, ale jednocześnie będzie on dużo bardziej rozdrobniony. Według takiej samej logiki należy patrzeć na COM AGRI PE. Wielu zaangażowanych i bardzo kompetentnych eurodeputowanych zrezygnowało z kandydowania do PE lub do niego nie weszło. Jednak pozytywną niespodzianką wyborów jest to, że duża liczba nowych posłów do PE posiada już wiedzę na temat rolnictwa. Wynika to z tego, że wielu z nich jest rolnikami, agronomami, a jeszcze inni posiadają tę wiedzę z racji swoich politycznych czy osobistych przekonań i zainteresowań.

Nie jest to przypadek. Europejska wspólnota rolnicza od ponad 60 lat angażuje się w działania unijne oraz we Wspólną Politykę Rolną. Poziom ambicji przyszłej Komisji i Parlamentu w kwestii rolnictwa pokaże siłę projektu europejskiego, a także jedność państw członkowskich. Nie jest także przypadkiem to, że jednym z pierwszych zadań, przed którym staną nowi europosłowie będzie reforma WPR. Nie ma wątpliwości co do tego, że nowe proeuropejskie partie będą chciały odcisnąć własny ślad i wnieść nowe spojrzenie do trwającej debaty. Jednak trzeba pamiętać, że ślad może stać się stygmatem: rolnicy potrzebują perspektywy długoterminowej oraz stabilnych ram działania - jest to szczególnie ważne w czasach trudnych dla handlu międzynarodowego. Zupełna przebudowa bieżącej propozycji doprowadziłaby do dużej niepewności oraz odsunęła w czasie wprowadzenie rozwiązań niezbędnych do przeprowadzenia zmian w europejskim rolnictwie. Z tego powodu bardzo ważnym jest, aby nowi europarlamentarzyści wykorzystali to, co zostało już wypracowane przez ich poprzedników oraz przygotowali swoją propozycję w oparciu o wnioski zgłoszone w COM AGRI w kwietniu. Nowo wybrana izba będzie musiała uważnie przyglądać się kalendarzowi oraz temu, co będzie dziać się w kwestii brexitu. Proces wychodzenia Zjednoczonego Królestwa z UE zablokuje przyjęcie unijnego budżetu, a według nas nie jest możliwym bez tego głosowanie nad przyszłą WPR.

Mocny ślad sektora rolnego w perspektywie krótkoterminowej doprowadziłby także do tego, że eurodeputowani mogliby wypowiedzieć się na temat trwających negocjacji handlowych z krajami Mercosuru. Dobrze usłyszeliśmy głos Europejczyków na rzecz bardziej zielonej Europy. Tak jak próbowaliśmy to pokazać w prowadzonej przez nas kampanii „WeFarm4EU”: europejscy rolnicy i zrzeszające ich spółdzielnie mogą stać na pierwszej linii walki ze zmianą klimatu czy działać na rzecz europejskiej biogospodarki. Jednak możemy to robić wyłącznie, jeśli UE będzie doceniać wysiłki swoich rolników i nie będzie pozwalać wwożenie do Europy produktów pochodzących od partnerów handlowych, którzy akceptują wycinkę lasów i praktyki rolne niedopuszczalne na terenie UE. Jak UE miałaby uzasadnić przed swoimi rolnikami i obywatelami plan sprowadzania produktów rolnych z Brazylii -kilka miesięcy po tym, kiedy rząd p. Bolsonaro wydał zgodę na stosowanie 150 nowych pestycydów, kiedy sama przyjęła dokładnie odwrotną strategię, zakazując swoim producentom stosowania tych produktów?

Mimo wszystko wierzymy, że nowo wybrani przedstawiciele obywateli UE będą walczyć o zrównoważone rolnictwo w perspektywie długoterminowej, dbając o to, aby ich decyzje

uwzględniały aspekty społeczne, środowiskowe i ekonomiczne. Obecnie w Europie dochody rolników są zbyt niskie. Należy to zmienić, jeśli chcemy zmierzyć się z jednym z największych wyzwań, którym jest wymiana pokoleń w rolnictwie. Będzie to najważniejsze wyzwanie w nadchodzącej dekadzie i obecny okres polityczny będzie miał tu do odegrania decydującą rolę.

Kluczowa będzie także nominacja nowych komisarzy oraz przewodniczącego Komisji Europejskiej. W czasie czerwcowego szczytu (20-21) dowiemy się, który z unijnych liderów zostanie oficjalnie nominowany na to stanowisko. Potrzebujemy silnego przywództwa zarówno dla europejskiego projektu, jak i dla samej UE, której interesy muszą być odpowiednio reprezentowane i bronię na poziomie międzynarodowym. Jeśli zaś chodzi o przyszłego komisarza ds. rolnictwa, to mamy nadzieję, że będzie to osoba posiadająca jasną, pragmatyczną i mocną wizję rolnictwa. Osoba, która będzie w stanie iść za przykładem obecnego komisarza.

Komisarz musi także mieć wsparcie w przedstawicielach administracji. Dlatego właśnie wierzę, choć w czasie kampanii pojawiały się wręcz odwrotne deklaracje, że rola i odpowiedzialność DG AGRI musi wzrosnąć, aby wzmocnić koordynację unijnych polityk, które wpływają na życie europejskich rolników i zrzeszających ich spółdzielni. DG AGRI znacząco wpływa na wybrane priorytety polityczne Komisji, m.in. w kwestii handlu, zatrudnienia, wzrostu, inwestycji oraz rynku wewnętrznego.

Nie zapominajmy, że silna Europa potrzebuje silnego rolnictwa, a silne rolnictwo potrzebuje Europy!

Pekka Pesonen, Sekretarz Generalny Copa-Cogeca

KONIEC

- Niniejszy komentarz został opublikowany w poniedziałek 3 czerwca na profilu [LinkedIn](#) p.Pesonena.
- Aby zapoznać się informacjami dotyczącymi punktu widzenia unijnych rolników i zrzeszających ich spółdzielni na temat konkretnych zagadnień oraz przyszłości WPR, prosimy wejść na stronę www.wefarm4.eu